

Wyrok w procesie o zajścia w Wys.-Mazow.

Zyd strzelał do Polaków

stwierdzili świadkowie oskarżenia

ŁOMŻA, 19. 2. (Telefonem od specjalnego wystannika). W dalszym ciągu rozprawy o zajścia w Wysokim Mazowieckim zeznawali świadkowie oskarżenia. Świadek Kazimiera Roszkowska (ciotka b. więźnia Berezy St. Skrzyszewskiego) stwierdza, że oskarżony Siennicki przyjechał w czasie jarmarku do majątku Kieszonowicza o g. 3-ej (a więc przed zajściami) i był tam do godziny 6-ej po południu.

ALISI GŁÓWNYCH OSKARŻONYCH

Św. Józef Daniłowski zeznaje, że w dniu zajść był rano razem z oskarżonymi Wyszyńskim i Dąbrowskim w sekretariacie Stronnictwa Narodowego, skąd wyszli na jarmark kupili razem proszankę i wrócili do lokalu Stronnictwa. Świadek wyszedł do domu, a Dąbrowski pozostał w sekretariacie.

Św. Grzegorz Krajewski był o godz. 11-ej na targowisku i słyszał jak żydzi prowokowali Polaków obrażając ich wyzwiskami. Zeznaje on, że osk. Wyszyński nawoływał do zachowania spokoju. Św. Woliński zeznaje, że oskarżeni: Wyszyński i Dąbrowski byli w czasie jarmarku w sklepie żydka.

PYTANIA ŻYDÓW — BEZ ODPOWIEDZI

Przed sądem staje świadek Adam Wyszyński. Świadek, tak jak i szereg innych świadków, nie chce odpowiadać na pytania adwokatów-żydów. Przewodniczący napomina świadka, że powinien odpowiadać na wszystkie pytania, gdyż inaczej zostanie ukarany. Świadek jednak ignoruje pytania adwokatów-żydów. Przewodniczący sądu w przekonaniu, że świadek nie słyszy pytań stawianych przez adwokatów-żydów, powtarza pytania. Na pytania przewodniczącego świadek natychmiast odpowiada.

ŻYD STRZELAŁ DO POLAKÓW

Sensacyjne zeznania złożył św. Piętko. Szedł on podczas jarmarku ulicą Dolną, na której spotkał grupę Polaków i licniejszą od niej grupę żydów. Wywiązała się bójka, w czasie której, wobec li-czebnej przewagi żydów, Polacy zmuszeni byli wycofać się.

Za uciekającymi strzelał z rewolweru żyd Fiszko Jakubczyner. Po strzale wygrażał rewolwerem, wołając: „Kto do mnie podejdzie, zabiję!” — Polaków było sześciu, żydów z górą dwudziestu. Wypadek ten miał miejsce przed samym wybuchem zajść.

Zeznania te potwierdza również św. Jan Dobecki, zeznając, że za uciekającą grupą strzelał dwa razy z rewolweru żyd Jakubczyner, a po strzałach ukrył się w swoim mieszkaniu.

Po zeznaniach tych świadków następuje spór między obrońcami Polaków i prokuratorem z jednej strony a adwokatami żydowskimi z drugiej strony. Obrońcy-Polacy proszą o odczytanie zeznań wywiadowcy Bielugi, żydzi oponują przeciwko temu. Mec. Jezierski stwierdza, że rzecznicy powództwa cywilnego nie powinni zabierać głosu w tej sprawie, gdyż zeznania te nie dotyczą wysokości powództwa.

PROWOKACJA ADW. GRAUBARTA

Prokurator zgłasza oświadczenie, że wprawdzie rzekł się zeznać Bielugi, ale wobec próby obrażać nie zgłasza sprzeciwu. — Wystąpienia adw. Graubarta uważam za prowokację — powiada prok. Tuszowski. Przewodniczący zwraca uwagę prokuratora na niestosowność użytego wyrażenia.

Decyzją sądu zostaje odczytane zeznanie Bielugi, św. Trybuna, oraz zeznania starosty świętokrzyskiego.

Obrona Polaków rzekła się całego szeregu świadków — odwodowych, wobec czego o g. 12.45 postępowanie dowodowe zamknięto.

PROKURATOR COFA OSKARŻENIE

Po przerwie pierwszy przemawia prokurator Tuszowski. Na wstępie swego przemówienia prokurator cofa oskarżenie wobec oskarżonych: Stawieja, Luniewskiego, Stankiewicza i Antoniego Filipkowskiego.

W dalszym ciągu swego przemówienia prokurator oskarża głównia osk. Wyszyńskiego i Dąbrowskiego.

W zakończeniu prokurator wniosł o ukaranie osk. osk. Wyszyńskiego i Dąbrowskiego dwu i półletnią karą więzienia, osk. osk. Nawińskiego, Złotkowskiego półtorarocznym więzieniem, innych oskarżonych — po roku i 8 miesięcy.

NIESŁYCHANE WYSTĄPIENIE ADWOKATA-ŻYDA

Po przemówieniu prokuratora zabiera głos powód cywilny adwokat-żyd Graubart. Uzurpuje on sobie prawo występowania w imieniu wszystkich obywateli polskich, gdyż w jego mniemaniu skrzywdzeni zostali wszyscy obywatele. W dalszym ciągu z własności siebie i swojej rasie tupe-tem twierdzi, że „żydzi wrosli w

ziemię polską” i że „żyć z Polakami będą i muszą”.

„Spór” między Polakami a żydami obrońca żydowski ma czelność nazwać „sporem w rodzinie”.

Po przemówieniu Graubarta, w czasie którego wiele publiczności opuściło salę, w kuluarach sądowych krążył dowcip, że wobec tego, iż zdaniem Graubarta „żydzi wrosli w ziemię polską”, trzeba ich będzie wyrwać z korzeniami.

Następnie przemawiał drugi powód cywilny — żyd Erlich.

Po przerwie rozpoczyna swoje przemówienie wygłoszone ze swadą adw. Bogusław Jezierski.

PODEJMUJE REKAWICĘ

— Wysoki Sądzie! — Obowiązujący kodeks przewiduje bardzo szerokie ramy dla powództwa cywilnego. W tym procesie jednak powodowie cywilni przekroczyli te ramy, oskarżając tu organizację i próbując pomagać prokuratorowi.

— Padło tu wezwanie „w imię szczerości i uczciwości”. Podejmuję rekawicę — zastrzegam się nie mam do czynienia z rodziną, jak twierdzi adw. Graubart. Żydz w Polsce — to niewygodni

Oświadczenie

Jedno z pismek popołudniowych zabawia się w zestawianie powycinanych zdań z różnych artykułów „ABC”, po to, by przedstawić czytelnikom w fałszywym świetle nasz stosunek do nowych poczyną organizacyjnych.

Te metody wydają mi się niedopuszczalne w polskiej prasie (przywykliśmy do nich w prasie żydowskiej), zwłaszcza, że redaktorowi wspomnianego pisma miałem sposobność nie daleko, jak przed trzema dniami wyjaśnić, dla czego nasze stanowisko w sto-

sublokatorzy. Dotychczasowe życie przypomina współzycie jemioli z dębem. Dąb — to Polacy i gospodarze tej ziemi i twórcy Państwa Polskiego. W tworzeniu tego Państwa żydzi najmniejszego udziału nie brali. (Przewodniczący przerywa).

(Dok. na str. 3-ej)

Bombardowanie Madrytu

Powstańcy stale idą naprzód

Strącono 16 samolotów rządowych

TENERIFYA 19.2. Radio Club komunikuje: według ostatnich wiadomości z nocy, powstańcy na odcinku Jarama posunęli się naprzód o 6 km. i znajdują się obecnie w odległości 20 km. od Calcala Henares. Wczoraj o godz. 22-ej eskadra trzymotorowców powstańców bombardowała Madryt.

Artyleria powstańcza bombardowała brzołę rzeki Jarama. W czasie bitwy powietrznej z samolotami rządowymi powstańcy strącili dwa samoloty myśliwskie.

AVILA 19.2. Według korespondenta Havasa samoloty powstań-

cze bombardowały punkty koncentracji wojsk rządowych w pobliżu Guadalajary Cuenca oraz sieć dróg około Ciudad Real.

Wczoraj strącono 16 samolotów rządowych.

roku 1930 nastąpiło wybitne ochłodzenie stosunków pomiędzy Ordżonikidze i Stalinem na tle odmiennego ujęcia aktualnych zagadnień sowieckiej polityki gospodarczej i wewnętrznej. W ostatnim czasie stanowisko Ordżonikidze zostało znów osłabione wskutek decyzji Stalina na mocy której wyodrębniono z komisaria, tu ciężkiego przemysłu sowiecki przemysł wojskowy i utworzono nowy komisariat ludowy z Ruchomowiczem na czele.

Po ostatnich zwycięstwach armii narodowej w Hiszpanii



Zaledwie niewielka część kraju (zakreskowana) znajduje się jeszcze w rękach czerwonych okupantów

Wyjaśnienie p. Miedzińskiego

Redaktor „Gazety Polskiej” B. Miedziński zwrócił się do wszystkich pism z prośbą o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

W zakończeniu swego referatu na posiedzeniu Klubu Dyskusyjnego dn. 17-go b. m. nie powiedziałem „a kto z nami nie pójdzie, tego zmusimy twardym rozkazem”, natomiast zacytowałem końcowy ustęp mojej Marszałka E. Śmigłego-Rydza z dn. 24 maja ub. r. brzmiący:

„Koleżni! Trzeba umieć patrzeć prawdzie w oczy. Gdybyśmy uważali, że Polska może liczyć tylko na nas, mając trzydzieści kilka milionów obywateli, to świadczymy o tragicznym stanie o Polse. Wy, mając twardo, wyrobione dlonie, jesteście do tego przygotowani, aby pierwszy chwycić za ten łańcuch, ale obok was muszą stanąć inni i wy musicie się starać o to, aby obok was stanęli wszyscy ci, którzy mają poczucie siły i chcą tę siłę oddać w rzetelną służbę Polsce. Oczywiście czy Państwo, jak kto woli. A wy musicie znaleźć dla nich zależność od sytuacji przyłaciejskie słowa, albo twardy rozkaz, nie znający żadnych względów ni pardonów”.

Zwolnienia ze służby państwowej

PAT donosi: P. Aleksander Haftke, kontraktowy radca, kierownik referatu żydowskiego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, został z dniem 18 lutego 1937 r. zwolniony z zajmowanego stanowiska i ze służby państwowej.

Jednocześnie dowiadujemy się, że został zwolniony z PAT p. Stefan Grosztern, obecny prezes Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, b. redaktor „Epoki”.

Taką transakcją interesują się także i inne dziedziny przemysłu, zwłaszcza zaś karte, które czekają na pierwszy wyłom w cenach żelaza, by z kolei podwyższać ceny cukru, cementu, nafty, węgla, itd., itd.

Oczywiście, wszystko to jest nieaktualne.

Jeżeliby idea narodowo-radykalna miała naprawdę zwyciężyć, to w 24 godziny po jej prawdziwym zwycięstwie p. Falter w ogóle nie będzie miał nic do gadania w Polsce, a jego kopalnie przejdą na własność Skarbu Państwa.

To będzie jeden ze sprawdzianów, którym posługiwać się należy przy udzielaniu odpowiedzi na pytanie, czy idea narodowo-radykalna już zwyciężyła, czy też jeszcze nie.

„Wspólnota Interesów” nabyta była przez rząd kosztem około 46 milionów złotych. Było to uważane za wielki sukces. Od tego czasu koniunktura w hutnictwie żelaznym wydatnie się poprawiła. P. Falter oferuje za „Wspólnotę” 80 milionów złotych, to znaczy pozornie o 34 miliony zł. więcej. Jednak należność ma być wpłacana w ośmiu ratach rocznych po 10 milionów zł. Biorąc za podstawę stopę procentową, jaka jest w Polsce, wyniesie to w wartości bieżącej akurat mniej więcej tyle, ile zapłacono za „Wspólnotę” przy gorszej koniunkturze, t. j. około 46 milionów zł.

Ale nie tutaj jeszcze tkwi punkt ciężkości tej transakcji. Chodzi o to, że równocześnie p. Falter stawia jako warunek transakcji zgodę rządu na podniesienie cen żelaza o 10 procent. Co to znaczy?

W Polsce zbyt żelaza walcowanego wynosi rocznie około 252.000 ton, a cena wraz z różnymi dodatkami około 300 zł. za tonę. Zatem różnica ceny wyniesie około 30 zł. od tony. Ponieważ „Wspólnota” spiekuje na rynek wewnętrzny około 125.000 ton rocznie, przeto jej przypadłoby w udziale w związku z podwyższeniem cen żelaza 37,5 milionów zł. rocznie, a w ciągu 8 lat okragło 300 milionów złotych. Bliższe cztery razy tyle, ile ma zapłacić p. Falter za „Wspólnotę”.

Ponieważ spłata ma się odbywać w ratach, można falterowską ofertę przedstawić w sposób uproszczony tak: „Niech mi rząd odda „Wspólnotę” za darmo, niech mi zapewni zysk 37,5 milionów złotych rocznie, a ja z tego zysku 10 milionów będę oddawał rządowi”.